

HANNA KOWALSKA-STUS¹

UNIWERSYTECKIE PROGRAMY KULTUROZNAWSTWA NA POLSKICH UCZELNIACH – PRÓBA OCENY

Słowa kluczowe: kulturoznawstwo, programy nauczania uniwersyteckiego, metodologiczne pułapki humanistyki

Kulturoznawstwo jest młodą dyscypliną naukową (od 2004 roku) i nowym kierunkiem studiów (od lat 90. XX wieku). Nie znaczy to jednak, że wcześniej nie powstawały kulturoznawcze prace badawcze, a programy innych kierunków kształcenia nie zawierały treści czy przedmiotów kulturoznawczych.

Analizując uniwersyteckie programy nauczania kulturoznawstwa, łatwo można ocenić, czy stawiają one sobie za cel studiowanie podstaw ontologicznych konkretnej kultury. Mimo iż definicji kultury jest wiele, to w genezie każdej kultury zakodowany jest charakterystyczny dla niej pierwiastek, w oparciu o który kultura ta tworzy wizerunek człowieka, świata, religii, historii i państwa. Pierwiastek ten określa także typ estetyki dominujący w danej kulturze i jest ściśle związany z obowiązującym w niej światopoglądem.

Naukowy światopogląd kształtowany od czasów oświecenia wpływa na przekonanie, że człowiek jest wyłącznym twórcą kultury, a głównym czynnikiem kulturotwórczym są warunki ekonomiczne i stosunki społeczne. Stąd we współczesnych programach studiów kulturoznawczych przeważa podejście menadżersko-ekonomiczne bądź socjologiczne. Chrześcijaństwo i inne religie traktowane są nie jako światopoglądowe podstawy

¹ Prof. dr hab.; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie;
e-mail: kowalska.hanna@gmail.com.

kształtowania kultury, lecz jako przejaw aktywności człowieka wynikającej z pierwotnego lęku przed niezrozumiałymi zjawiskami zachodzącymi w otaczającym świecie. Religia pojmowana jest więc nie jako podmiot kulturotwórczy, tylko jako przedmiot będący jednym z wielu elementów składowych kultury, zjawisko historyczne i przemijające.

Autorzy współczesnych programów studiów kulturoznawczych, w większości socjologowie, przyjmują metody badawcze antropologii kulturowej. Za podstawowe wartości w kulturze uznają multikulturowość i społeczeństwo otwarte. Dlatego większość programów studiów koncentruje się na zagadnieniach typu: kultura wysoka i niska, subkultury – młodzieżowa, miejska, więzienna, żołnierska itp.; turystyka, kultura kulinarna, moda, ciało. Każde z tych zagadnień rozpatrywane jest osobno, bez związku z wartościami i normami wyższymi, narodową tradycją, przy pomocy socjologicznego aparatu pojęciowego. Zbudowany w ten sposób wizerunek kultury tworzy kalejdoskop wycinków lub ulega pokusie uogólnień. Program kulturoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim na rok akademicki 2017–2018 zawiera następujące propozycje:

przedmioty kierunkowe: wstęp do kulturoznawstwa (podstawy teoretyczne kierunku studiów, główne pojęcia i terminy, znaczenie nazwy „kulturoznawstwo”, miejsce kulturoznawstwa w humanistyce); podstawy antropologii (pojęcie „świata człowieka”, „natury ludzkiej”, antropologiczne – szerokie – pojmowanie kultury); historia myśli o kulturze (historyczny zarys kształtowania się koncepcji kultury, ze szczególnym uwzględnieniem prób uprawiania tzw. naukowego poznawania kultury); teoria kultury (najważniejsze współczesne koncepcje teoretyczne kultury oraz sposoby jej rozumienia i poznawania); ponadto: historia kultury i cywilizacji, psychosocjologia kultury, metodologia badań kulturoznawczych;

przedmioty ogólnokształcące: historia filozofii, filozofia humanistyki współczesnej, aksjologia, estetyka, semiologia, wiedza o komunikacji;

przedmioty uzupełniające: wiedza o plastyce, wiedza o muzyce, wiedza o literaturze, wiedza o teatrze, wiedza o filmie i nowych mediach, religioznawstwo².

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu charakteryzuje program kulturoznawstwa następująco:

² <http://kulturoznawstwo.uni.wroc.pl/Instytut-Kulturoznawstwa/Student/Programy-studiow-punkty-ECTS-sylabusy> (dostęp 9 IV 2018).

Kierunek „kulturoznawstwo” mieści się w obszarze nauk humanistycznych. Specyfika kierunku na poziomie studiów pierwszego stopnia polega na uwzględnieniu w programie studiów głównych tradycji, szkół i kierunków w humanistyce, skoncentrowanych na zagadnieniach historii i teorii kultury oraz metodologii badań nad kulturą. Program obejmuje także historyczne i współczesne podejścia teoretyczne oraz metody badań kultury artystycznej (sztuki plastyczne i współczesne sztuki wizualne, literatura, film, fotografia, teatr i performans), komunikacji międzykulturowej, komunikacji medialnej, kultury gospodarczej i kultur miejskich. Program przewiduje także zagadnienia praktyczne związane z organizacją, zarządzaniem i animacją kultury³.

Przytaczam aktualny program i charakterystykę programu dwóch prekursorskich uniwersytetów, jeśli chodzi o prowadzenie tego kierunku. Odpowiadają one opisanym wyżej cechom. Nawet uczelnie katolickie oferujące kulturoznawstwo koncentrują się na przedmiotach socjologicznych i animacji kultury. Trudno tu ocenić treści szczegółowe wykładanych przedmiotów, gdyż nie są one publikowane w internecie.

Niedoskonałości w sposobie kształcenia na kierunku kulturoznawstwo wpisują się także w ogół problemów związanych z systemem szkolnictwa w Polsce. Może następująca teza wyda się zaskakująca, ale sądzę, że istoty problemów z naszymi reformami w dziedzinie kształcenia trzeba szukać w historii szkolnictwa europejskiego.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w świecie antycznym tylko grecka kultura stworzyła szkołę. Jej pojawienie się związane było z przekonaniem, że człowiek jako część Kosmosu musi ten Kosmos poznać, by móc zgodnie z jego prawami żyć; ma przyswoić sobie zasady *paidei*. Przed szkołą stawiano cele praktyczne, miała zapoznać uczniów z filozofią przyrody, metodami poszukiwania prawdy i sposobem jej wyrażania. Uczyła też pokory wobec praw przyrody, przekonywała, że człowiek osiągnie szczęście przez podporządkowanie się im. W początkach chrześcijaństwa Grecy porzucili szkołę. Nowy światopogląd pomógł im stworzyć monastyr. Poznanie świata przy pomocy *ratio* zastąpili kontemplacją i mistyką, ponieważ dowiedzieli się o Bogu – stwórcy Kosmosu *ex nihilo*, w tym także praw, które okazały się nie być wiecznymi. Choć szkoła w kulturze greckiej nie przestała istnieć, jej rola okazała się drugoplanowa. W IV wieku pojawiły się szkoły klasztorne, dla których źródłem wiedzy była Ewangelia. Tworzyły one kontemplacyjne

³ <https://rejestracja.amu.edu.pl/Strona/Pliki/Wydzialy/Wydzial-Nauk-Spoecznych/Efekty-ksztalcenia/Zalacznik-nr-4-WNS-kulturoznawstwo.pdf> (dostęp 10 XI 2017).

metody postrzegania rzeczywistości, a ich celem była wewnętrzna przemiana człowieka. Wyrazicielem takiego oświecenia był Symeon Nowy Teolog (949–1022), który bardzo krytycznie odnosił się do antycznego modelu oświaty. Na nim wzorowali się hesychaści: Grzegorz Palamas i Grzegorz Scholarius. Sprzeciwiał się im filozof Michał Psellos (1018–1096) oraz Grzegorz Gemistos Plethon – twórcy bizantyjskiego renesansu, wskrzesiciele kultu filozofii antycznej.

Sytuacja ta zmieniła się w okresie renesansu. Eklektyczna kultura renesansu włoskiego wyznaczyła nowe cele systemowi wychowania i kształcenia młodzieży. W chrześcijańskiej kulturze łacińskiej można wówczas zaobserwować stopniowe nasycające się elementami kultury antycznej. Przykładem może służyć twórczość Leonarda da Vinci: porównanie Jana Chrzciciela i Dionizosa, dziewczicy Marii i Hebe. Wiodło to do pojmowania człowieka w kontekście rzymskiego antycznego naturalizmu. Konsekwencją tego były:

1. Postrzeganie kultury jako przejawu zewnętrznej aktywności człowieka.
2. Skoncentrowanie systemu kształcenia i badania kultury na efektach tak rozumianej aktywności.
3. Sekularyzacja kultury jako rezultat także innych okoliczności historycznych i politycznych.

Estetyka, począwszy od XV wieku, przestała obligować sztukę do odzwierciedlania prawdy ontologicznej i skupiała się na sposobach wyrażania piękna w świecie. Nastąpił zwrot w kierunku wielkiej teorii Pitagorasa i dualistycznej teorii Plotyna, które przekonywały, że idealna struktura dzieła odbija piękno absolutu w materii. Doprowadziło to do odseparowania bytu od jego podstaw ontologicznych i sformułowania metodologii nakazującej rozpatrywać wszystkie obiekty na poziomie symbolu kulturowego, umownego znaku, gdyż wcześniejsze greckie *mimesis* zyskało zastosowanie także do prawd pozamaterialnych.

Wtedy rozbudzone zostało zainteresowanie starożytną tradycją rzymską, w której ideałem był człowiek aktywnie podporządkowujący sobie świat. Trud umysłowy czy ciągłe przebywanie w szkole Rzymianin traktował jako dziecinadę. W kulturze rzymskiej szkoła była bowiem instytucją przygotowującą do życia aktywnego. Podczas gdy Grecy w systemie kształcenia hołdowali zasadzie *paideia*, dążyli do odkrycia prawdy, Rzymianie starali się zdobyć umiejętności praktyczne.

Filozofowie poświęcali uwagę ćwiczeniom retorycznym, analizie tekstu, komentarzom. Materiałem była literatura antyczna, ale także Pismo Święte

i pisma ojców Kościoła. W odróżnieniu od klasztorów, gdzie w centrum uwagi pozostawał człowiek, miłośnicy filozofii koncentrowali się na pracy z tekstem. Ponadto kontakt z tekstem służył kształtowaniu światopoglądu. Literatura – jako podstawa, środek i cel edukacji – sprzyjała pojmowaniu świata za pośrednictwem tekstu, jego analizy, rozczłonkowania. Wydaje się dziwnym fakt, że Pismo Święte także służyło jako podstawa analiz filozoficznych i gramatycznych.

W łacińskim systemie oświaty reformę rozpoczął Uniwersytet Paryski w 1425 roku⁴. Do tego czasu panowała metoda scholastyczna oparta na filozofii i logice Arystotelesa w interpretacji chrześcijańskiej św. Tomasza z Akwinu. Jednak scholastyka jako metoda interpretacji zbudowana na filozofii zrodziła problem ograniczenia wolności autonomicznego rozumu przez dogmat. To doprowadziło do sekularyzacji rozumu w czasach Kartezjusza.

Na pierwszy rzut oka problem ten może wydawać się odległy od naszego tematu. W rzeczywistości jednak pozwala dostrzec złożoność zagadnień związanych z kulturą i edukacją.

W systemie zachodnim kulturoznawstwo jako dyscyplina naukowa podporządkowane jest współcześnie metodologii stosowanej w naukach społecznych; poza nawiasem stawia zagadnienia eschatologiczne związane z problematyką antropologiczną. Przyroda i Kosmos to domena filozofii przyrody. Kultura rozpatrywana jest jako przejaw aktywności człowieka, a jednocześnie nie dostrzega się tego, że stanowi z nim ona spójną całość. Zgodnie z tą koncepcją ludzie jako jednostki lub grupy społeczne tworzą w przestrzeniach mikrokosmicznych obiekty kulturowe. Wielość niepowiązanych ze sobą obiektów wymaga badań, analiz i interpretacji. Wspólne mianowniki dla wszystkich tych obiektów tworzy nauka w ramach oddzielnych kodów: filozofii kultury, socjologii kultury, teorii kultury, historii kultury. Kulturoznawstwo, o czym świadczą programy i sylabusy związane z tym kierunkiem kształcenia na polskich uczelniach, korzysta najczęściej z kodu poznawczego socjologii kultury.

Ciekawą perspektywę związaną z przekonaniem, że jedynie człowiek jest twórcą kultury, zaproponował rosyjski filozof Siergiej Chorużyj. Zwrócił on uwagę na fakt, że człowiek jako byt stworzony stanowi początek dialogu zmierzającego do przewyżnienia śmierci. Fakt ten, podkreśla uczony, sprzyja kreowaniu uniwersalnej przestrzeni kulturowej⁵. Takie nastawienie mogłoby zagwarantować syntetyczne podejście do zagadnienia kultury,

⁴ Por. S. Swierżawski, *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993, s. 179–180.

⁵ С. Хоружий, *О старом и новом*, Санкт-Петербург 2000, s. 52–53.

traktowanie bowiem kultury jako produktu ludzkiego, a nie stanu egzystencji człowieka skupia uwagę na owym produkcie.

Prócz dominacji metod socjologicznych we współczesnym kulturoznawstwie rolę swoistej nadbudowy nadal odgrywa semiotyka. Semiotyka kultury jest w naszych programach przedmiotem podstawowym. Określa podejście metodologiczne także w badaniach dotyczących kultury chrześcijańskiej. Warto jednak wyrazić słowa krytyki pod jej adresem.

Do dziś rosyjska szkoła semiotyki pełni ważną funkcję w kulturoznawstwie. Przedmiotem analizy rosyjskich semiotyków były język, literatura i zjawiska historyczno-kulturowe. Badania semiotyczne charakteryzowały się tworzeniem opozycyjnych binarnych modeli typu: swój – obcy, chrześcijański – pogański, góra – dół, stare – nowe. Ten schemat interpretacyjny zbudowany został z systemu pojęć nierzadko od siebie odległych. Jurij Łotman i Borys Uspienski opisywali na przykład odszczepieństwo w kulturze w oparciu o tak oddalone od siebie zjawiska i przestrzenie, jak szamanizm, Grecja, rzymska Europa, kościelny kler, murzyni, lekarze, inteligencja, umarli, rozbójnicy, kaci czy rekruci⁶.

Badania semiotyczne, będące dziedzictwem strukturalizmu, charakteryzują się swoistym brakiem zgodności. Opierają się bowiem na materiale sztucznie stworzonej struktury. Ta rzucająca się w oczy niezgodna z prawdą semiotyczna interpretacja w odniesieniu do zjawisk kultury widoczna jest w pracach Dymitra Lichaczowa na temat stylu karnawałowego wypowiedzi Iwana IV, a także w pracy Andrieja Panczenki o jurodztwie jako widowisku⁷. Panczenko przedstawia osobę jurodiwego z uwzględnieniem teologicznych zasad interpretacji, żeby po chwili porzucić je, dowodząc, że zachowanie jurodiwego można opisać w konwencji widowiska, gdzie każdy gest spełnia określoną funkcję komunikacyjną, a jurodiwy utożsamia się z mimem bądź aktorem (s. 139). Widoczna tu jest gra interpretacyjna, brak dążenia do prawdziwościowej interpretacji zjawiska.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w pracach semiotyków rosyjskich interpretację marksistowską, akcentującą konflikty społeczne, zastąpiło przekonanie, że źródłem konfliktu są różnice kodów kulturowych, w tym także językowych.

⁶ J. Łotman, B. Uspienski, „*Odszczepieniec*” i „*odszczepieństwo*” jako pozycje społeczno-psychologiczne w kulturze rosyjskiej – na materiale z epoki przedpiotrowej, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybr. i przeł. B. Żyłko, Łódź 1993, s. 62–77.

⁷ D. Lichaczow, *Aktorstwo Iwana Groźnego*, [w:] *Semiotyka dziejów...*, op. cit., s. 89–100; A. Panczenko, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów...*, op. cit., s. 101–150.

Semiotyka pretendowała w kulturoznawstwie do rangi metody uniwersalnej, której zaletą jest opieranie się na uniwersalnych obiektach. Obiekty te pozbawione były zakorzenienia w tradycji, podobnie jak sama kultura, której jednym z wielu uniwersalnych elementów stały się religia i Bóg. Zastosowanie wspólnego mianownika w stosunku do zjawisk różnych kategorii, zauważa Aleksander Piatigorski, doprowadziło do sytuacji, że charakterystyki semiotyczne przybrały postać metaforyczną, chociaż sami semiotycy przypisywali im znaczenie ontologiczne. Piatigorski sam, jako były semiotyk, z perspektywy czasu tak ustosunkowuje się do tego zjawiska: „Metoda binarna przekształciła się z roboczej metody opisu nieomalże w prawo przyrody obiektu opisywanego”⁸. Semiotyków obwiniano także o to, że nie są w stanie pozbyć się świadomości mitologicznej i przy pomocy ogólnego pojęcia „tekstu” brodzą między literaturą, językiem i kulturą. Piatigorski dowodzi, że semiotycy naturalizowali kulturę (s. 326), co znalazło odbicie w Łotmanowej idei semiosfery. Ontologizację semiotyki Piatigorski nazywa naiwnym nominalizmem.

Programy nauczania semiotyki kultury wszędzie wyglądają podobnie⁹. Na Uniwersytecie Łódzkim wykłada się przedmiot antropologia i semiotyka

⁸ А. Пятигорский, *Заметки из 90-ых о семиотике 60-ых годов*, [w:] Ю. Лотман и тартуско-московская семиотическая школа, red. А. Кошелев, Москва 1994, s. 325.

⁹ Uniwersytet Warszawski w USOSweb publikuje sylabus zawierający następujące informacje dla przedmiotu semiotyka kultury, związane z programem studiów kulturoznawstwo – cywilizacja śródziemnomorska (stacjonarne, pierwszego stopnia), zawierającym treści kształcenia:

„Semiotyka nie tyle stanowi odrębną dyscyplinę, ile zbiór pomocniczych technik analizy, którą posługują się badacze różnych dziedzin, zwłaszcza kultur, z reguły bogato oznakowanych, pełnych znaczeń dla człowieka” (Stefan Żółkiewski).

Efekty kształcenia:

Po ukończeniu przedmiotu student:

- powinien posługiwać się podstawowymi kategoriami opisu kultury, takimi jak tekst, znak, oraz mieć rozeznanie w XX-wiecznych koncepcjach kultury,
- powinien umieć zinterpretować w kategoriach semiotycznych zdarzenie kulturowe, tekst dawny lub współczesny,
- powinien umieć posługiwać się metodyką semiotyczną jako narzędziem interpretacyjnym.

Proponowane lektury:

Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, Warszawa 1995.

Barthes R., *Dyskurs historii*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 3.

kultury popularnej, którego program autorstwa dr Magdaleny Nowickiej-Franczak zakłada, że

Student zna teorie kultury popularnej (szkoła semiotyczna, brytyjskie studia kulturowe, teorie kiczu etc.) i jest w stanie zdefiniować repertuar współczesnych ujęć kultury popularnej. Wskazuje i rozróżnia przemiany i tendencje we współczesnej kulturze popularnej oraz jej motywy przewodnie. Ponadto identyfikuje problemy konwergencji kultury symbolicznej, ekonomii i techniki¹⁰.

Z treści przypisu ósmego i powyższego cytatu wynika, że to, co dotyczy w naszych programach nauczania uniwersyteckiego semiotyki, stanowi kompendium wiedzy albo o pracach znanych semiotyków, albo o ich poglądach na kulturę popularną. Semiotyka staje się w takim ujęciu obiektem kulturowym samym w sobie.

Na wszystkich fakultetach, gdzie są studia kulturoznawcze, historię kultury wykląda się bez uwzględnienia chrześcijaństwa jako ważnego kulturotwórczego obszaru, nie wspominając już o kulturowych odmianach chrześcijańskiej historii. Jest to szczególnym brakiem, jeśli dotyczy problematyki bałkańskiej lub pogranicza kulturowego Polski i Rusi. A przecież różnice konfesyjne, ufundowane na różnicach kulturowych, miały wpływ na wzajemne stosunki i kulturową specyfikę.

Bogatyriew P., *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa 1978. Tu rozprawy: *Przyczynek do etnografii strukturalnej*; *Znaki teatralne*; *Folklor jako swoista forma twórczości*; *O wzajemnych związkach dwóch bliskich systemów semiotycznych*; *Pisanie miasta, czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997.

Eco U., *Superman w literaturze masowej*, Warszawa 1998.

Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, Warszawa 1996; [https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot\(prz_kod:4012-016\)](https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot(prz_kod:4012-016)) (dostęp 29 IV 2017).

Treść sylabusu pokazuje, że poprowadzony według tego programu przedmiot nie zaopatrzy studenta w skuteczne narzędzia metodologiczne, ponieważ stanowi encyklopedię wiedzy o literaturze semiotycznej. Podobnie wyglądają programy na Uniwersytecie Opolskim: https://usosweb.uni.opole.pl/kontroler.php?_action=katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot&kod=1.3.PO2.28 (dostęp 29 IV 2017); Uniwersytecie Poznańskim: [https://usosweb.amu.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot\(prz_kod:08-KUDL-SEK\)](https://usosweb.amu.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot(prz_kod:08-KUDL-SEK)) (dostęp 29 IV 2017) i Uniwersytecie Śląskim: [https://usosweb.us.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot\(prz_kod:02-AKUZ-SEK-04\)](https://usosweb.us.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot(prz_kod:02-AKUZ-SEK-04)) (dostęp 29 IV 2017).

¹⁰ https://usosweb.uni.lodz.pl/kontroler.php?_action=katalog2/przedmioty/pokazPrzedmiot&kod=0100-DAP606 (dostęp 29 IV 2017).

Znamienne jest, że ci studenci, którzy kończą kierunek historyczny pracami magisterskimi z okresu bizantyjskiego, a następnie podejmują studia na kulturoznawstwie i chcą pozostać w obrębie tej samej problematyki, napotykać poważne trudności, gdy zaczynają pisać kulturoznawczą pracę magisterską. Lepiej sobie radzą w podobnej sytuacji filologowie. A więc mamy tu do czynienia z poważnymi różnicami w podejściu metodologicznym między naukami humanistycznymi. To stanowi też przyczynek do negatywnej oceny łączenia kierunków na studiach dwustopniowych.

Osobnym problemem, który historia narzuciła historii kultury, jest metoda racjonalna związana z badaniem dokumentów i zjawisk historycznych. Na tym tle zdarzają się paradoksy, kiedy badacze zarzucają ruskim latopisarzom brak podejścia historycznego.

Konieczne jest zwrócenie uwagi na problem języka. Na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych funkcjonuje unikatowy program, w ramach którego studenci kulturoznawstwa wszechstronnie studiują kulturę danego regionu (Rosja, Ukraina, Ameryka Północna, Ameryka Południowa, Bliski i Daleki Wschód).

Program roszoznawstwa jest skonstruowany tak, aby studenci zdobyli na przykład wiedzę o Rosji jako integralnej przestrzeni kulturowej. Dlatego szczególną uwagę poświęca się tu prawosławiu, jako kulturowej podstawie Rosji. Wykładane są ponadto takie przedmioty, jak kultury chrześcijańskiego antyku, kultura starej Rusi, religie współczesnej Rosji, duchowość rosyjska, mentalność rosyjska czy myśl rosyjska.

Na pozostałych polskich uczelniach (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Poznański, Uniwersytet Gdański, Katolicki Uniwersytet Lubelski i wiele innych, mniejszych) w programach kulturoznawstwa nie ma nawet wzmianki o kulturach słowiańskich. Studia ograniczają się do historii kultury zachodnioeuropejskiej oraz wybranych zagadnień, takich jak kino, teatr, malarstwo, architektura, różne subkultury, filozofia, socjologia, antropologia kultury – w zależności od specjalizacji zatrudnionej kadry. Nawet na uczelni katolickiej – w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej – program zbudowany jest zgodnie z powyższym schematem. Chrześcijaństwo reprezentowane jest tylko przez dwa przedmioty: naukę społeczną Kościoła katolickiego i religie świata. W odróżnieniu od tego program krakowski wskazuje na religię jako czynnik kulturotwórczy, co w dzisiejszych czasach ma znaczenie szczególne.

Krakowski program dużą wagę przywiązuje też do znajomości języka, jakim posługuje się dana kultura, żeby studenci mogli zapoznać się z jej

źródłami, nie korzystali z tłumaczeń czy, co gorsza, z anglojęzycznych opracowań. Studenci uczą się zatem odpowiednio: języka chińskiego, arabskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego i ukraińskiego. Nieznajomość języka danej kultury powoduje, że wiedza o niej jest zapośredniczona i obciążona błędami interpretacyjnymi, a czasem nadużyciami. Studenci nie są wówczas w stanie poznać właściwości danej kultury, ponieważ docierają do sporządzonego przez innych wyboru źródeł, opisu obiektów, powielają cudze sądy. Polski rynek na przykład jest zalany książkami na temat Rosji, ale jej opis w nich zawarty przeważnie jest tendencyjny. Zakłamywanie obcej kultury, zwłaszcza w przypadku sąsiadów czy stron konfliktów wojennych, wprowadza dysonans poznawczy, niejednokrotnie służy doraźnym celom politycznym, a poprzez niezgodność z prawdą szczególnie uderza w etos uniwersytecki. Współczesna metodologia kulturoznawcza bardzo często nie zauważa tego dysonansu, ponieważ rozważa wszystkie problemy na poziomie antropologii kultury bądź semiotyki kultury, co usprawiedliwia brak dociekania głębokiej genezy zjawisk.

Samo traktowanie języka angielskiego jako uniwersalnego pośrednika rodzi przekonanie, że język, a co za tym idzie – kultura, pozbawione są wartości duchowych. Język angielski jako narzędzie poznania innych kultur sprawia, że kultury te tracą swoje oblicze. Z pola widzenia we współczesnym świecie znika na przykład fakt, że istnieje słowiańska wspólnota językowa. Nikogo już nie dziwi to, że Słowak rozmawia z Polakiem po angielsku. Rozmówcy nawet nie domyślają się, że mogą bez problemu porozumieć się bez pośrednictwa trzeciego języka. Ten nowy obyczaj w przestrzeni dialogowej prowadzi do zubożenia kultur lokalnych. Zanika umiejętność rozpoznawania podobnych zjawisk kulturowych, odniesienia ich do wspólnej genezy, a tym samym zanika poczucie wspólnoty kulturowej. Ten proces zachodzi nie tylko w świecie słowiańskim, ale także romańskim, anglosaskim, a nawet arabskim, choć zachowano tam jeden język w sferze religijnej.

Na koniec warto zwrócić uwagę na fakt, że w skonstruowaniu spójnego programu studiów nad daną kulturą z uwzględnieniem kulturotwórczej roli chrześcijaństwa bądź innej religii przeszkadza system boloński. Problemy, jakie stwarza, to przede wszystkim:

- wymuszanie zgodności programu studiów z aktualnymi politycznymi lub ekonomicznymi potrzebami,
- wykluczanie z programów problematyki, która z trudem przekłada się na język współczesnej kultury,

- rozproszenie treści studiów – student w 30% sam buduje swój program, często ze zatomizowanych elementów, co uniemożliwia realizowanie autorskiego programu studiów czy tworzenie szkoły kulturoznawczej w danym ośrodku,
- konieczność poddawania programu nieustannej korekcie ze względu na rynek pracy,
- potrzeba tworzenia dwóch odrębnych programów z uwagi na system trzy plus dwa. W rezultacie studenci licencjatu otrzymują w miarę solidną wiedzę podstawową, ale nie mogą jej usystematyzować na wyższym poziomie, bo brakuje dwóch lat. Natomiast studenci studiów magisterskich pozbawieni są całkowicie wiedzy podstawowej, nie mają więc czego systematyzować. Ich program zawiera zbiór zagadnień monograficznych. Pewną syntezę zyskują w ramach wybranego większego zagadnienia podczas seminarium. Tak więc licencjaci w tym systemie posiadają bardziej solidne wykształcenie niż magiŝtrowie, z wyjątkiem tych, którzy kontynuują tę samą specjalność.

Podsumowując, należy podkreŝlić, że programy nauczania i obecne badania w dziedzinie kulturoznawstwa odzwierciedlają standardy współczesnej kultury. Uczą, jak żyć w jej przestrzeni, posługują się zaproponowanymi przez nią instrumentami badawczymi. W związku z tym z horyzontu znikają podstawy, na których zbudowana została kultura w okresach jej długiego trwania. Studenci nie dowiedzą się, jakie wartości kultury biblijnej, greckiej czy rzymskiej konstytuują istotne treści współczesnej kultury politycznej, estetycznej, prawnej czy edukacyjnej. W artykule chcę zwrócić uwagę na fakt, że opisany stan nie jest specyfiką współczesności, lecz stanowi proces rozwoju nauki w kulturze Zachodu. Należy wziąć pod uwagę także to, że wina nie leży w stu procentach po stronie sekularyzacji kultury współczesnej. Proces zniekształcania programów nauczania zapoczątkowany został wraz z wprowadzeniem scholastyki do sposobu kształcenia, a system boloński jest w pewnym sensie karykaturą szkolnictwa jezuickiego z okresu postrydenckiego.

UNIVERSITY CURRICULA OF CULTURAL STUDIES AT POLISH UNIVERSITIES – AN ATTEMPT AT ASSESSMENT

Abstract: The scientific world view which has been shaped since the Enlightenment influences the belief that man is the sole creator of culture whereas the main culture-creating factors are economic conditions and social relations. Therefore, management-economic or sociological approach are dominant ones in contemporary curricula of cultural studies. Christianity and other religions are not treated as ideological foundations shaping culture, but as a manifestation of human activity resulting from primal fear of incomprehensible phenomena which occur in the surrounding world. Hence, religion is understood not as a culture-forming subject, but as an object that is one of many elements of culture, a historical and transient phenomenon.

Key words: cultural studies, university curricula, methodological traps of humanities